

Rozbieram z uwagą podmiiankę



“Demokraci” spod ciemnej gwiazdy, czyli [Volksdeutsche Partei](#), Trzecia Noga Szymona Hołowni i Lewizna w podskokach przywracają praworządność w naszym bantustanie metodą “na rympał” – jak mawiają gitowcy. Nawiązuję do kminy, bo nowy minister kultury, przesunięty na to stanowisko z bezpieczeństwa, czyli pan Bartłomiej Sienkiewicz, na podstawie pozorów legalności, których dostarczyła sejmowa uchwała, posłał do telewizji... No właśnie – tu zdania są podzielone.

Na mieście krążą fałszywe pogłoski, że to przyjaciele pana ministra ze sfer zorganizowanej przestępczości, którym jednak zaprzeczają inne fałszywe pogłoski, że to są płomienni szermierze praworządności, przypadkowo ozdobieni złotymi łańcuchami z tombaku na byczych karczychach, w czarnych skórzanych marynarach – takich samych, w jakie ubrani byli bezpieczniacy, którzy w 2003 roku, podczas “rewolucji róż” w Gruzji jednymi drzwiami wyprowadzali prezydenta Edwarda Szewardnadze, podczas kiedy inni, w takich samych marynarach, drugimi drzwiami wprowadzali Michała Saakaszwiliego.



Postaw kawę

Skąd się tam wzięli – tajemnica to wielka, chociaż pewnego śladu dostarcza nam osoba Michała Saakaszwiliego. Ten awanturnik według wszelkiego prawdopodobieństwa, był amerykańskim agentem, zainstalowanym przez CIA w Gruzji, kiedy

prezydent Bush przekonał się, że nie powinien przeciągać struny w konflikcie z grandziarzem Sorosem i obmyślił dla niego gruzińskie alimenty, w miejsce utraconych rosyjskich.

Tedy zaraz po rewolucji róż w Tbilisi wylądował czarterowy samolot z Londynu, którym pod fałszywym nazwiskiem przyleciał Borys Abramowicz Bieriezowski, żeby się zorientować, ile z tej całej Gruzji można wyciągnąć. Widocznie jednak lustracja nie wypadła zbyt dobrze, bo jeszcze tego samego roku na Ukrainie wybuchła rewolucja – tym razem “pomarańczowa”. Aaaa, Ukraina to co innego! Borys Abramowicz Bieriezowski chciał nawet przyjąć tamtejsze obywatelstwo, ale coś się stało, że nie przyjął, a potem wziął i umarł.

Przypominam tamte wydarzenia, bo mamy sytuację podobną. Po marcowym spotkaniu w Waszyngtonie, na którym prezydent Józio Biden pozwolił niemieckiemu kanclerzowi Scholzowi, by Niemcy urządały Europę po swojemu, okazało się, że nie ma rady, że Polska musi w związku z tym znowu przejść pod kuratelę niemiecką. A skoro tak, to na politycznej scenie naszego bantustanu musi dokonać się podmianka.

No i się dokonała tym łatwiej, że Amerykanie już wcześniej zdecydowali się spuścić PiS z wodą, instalując w charakterze jasnego idola pana Szymona Hołownię, któremu patronuje z dyskretnego cienia pan Michał Kobosko. No i doszło do pomianki, przy czym Niemcy byli ostrożniejsi, niż poprzednio i na wszelki wypadek zadbali, by mniej wartościowy naród tubylczy postawić przed prawidłową alternatywą. Po jednej stronie stanął pan Mateusz Morawiecki, odnotowany dwoma pseudonimami operacyjnymi w STASI, a po drugiej – Donald Tusk, też odnotowany, tyle, że tylko jednym pseudonimem. Czegóż chcieć więcej?

Więc kiedy podmianka się dokonała, a pan prezydent zaprzysiągł gabinet Donalda Tuska z licznymi feministami, w Warszawie wyznaczyli sobie rendez-vous przedstawiciel CIA i szef Mosadu, pod pretekstem złapania Kataru. Dlaczego uznali, że Katar

najlepiej złapać w Warszawie? Tajemnica to wielka, ale może nie aż tak wielka, bo to mógł być tylko pretekst, a tak naprawdę rendez-vous miało na celu odpowiednie przygotowanie podmiarki, żeby nie było tak, jak podczas “ciamajdanu” 16 grudnia 2016 roku.



Postaw kawę

Wtedy Amerykanie jeszcze nie pozwolili Niemcom na urządzenie Europy po swojemu, toteż w wigilię “ciamajdanu”, 15 grudnia, przyleciał do Warszawy prawa ręka Trumpa, Rudolf Giuliani, przeprowadził z Naczelnikiem Państwa Jarosławem Kaczyńskim rozmowę ostrzegawczą – bo w końcu CIA coś tam przecież musi wiedzieć – no i odleciał do Ameryki. W związku z tym “ciamajdan” spalił na panewce, co Naszą Złotą Panią z Berlina zniechęciło do walki o demokrację w Polsce i po gospodarskiej wizycie w Warszawie 7 lutego 2017 roku, kazała walczyć o praworządność – co obowiązuje do dnia dzisiejszego, a nawet się nasila.

Tym razem Niemcy lepiej przygotowywali podmiarkę, działając w porozumieniu i z CIA i z Mosadem, a w dodatku, w momencie, gdy walka o praworządność zaczęła wchodzić w decydującą fazę, to znaczy – gdy pan minister Sienkiewicz, przesunięty z bezpieczeństwa na kulturę, wysłał osiłków o byczych karkach, żeby do telewizyjnego vaginetu wprowadzili pana mecenasa Piotra Zemłę – wysłali do Warszawy Reichsleiterkę od praworządności, panią Verę Jurową – żeby przypilnowała, by wszystko szło zgodnie z planem.

To rewolucyjna praktyka, podczas gdy rewolucyjnej teorii dostarczył mój faworyt, kwiat światowej jurysprudencji, pan prof. Wojciech Sadurski. Pan profesor, z zagadkowych powodów jest bardziej szczery, niż inni krętacze, więc nie owijając w bawełnę oznajmił, że nie ma rady, tylko gwoździ przywrócenia

praworządności trzeba zacząć łamać konstytucję, to znaczy – trzeba łamanie konstytucji kontynuować, tyle, że ze słusznych pozycji, podczas gdy PiS łamał ją z pozycji głęboko niesłusznych. A jakie pozycje są słuszne?

To proste, jak budowa cepa; słuszne, a nawet jedynie słuszne są pozycje demokratyczne. Jak tylko ktoś zajmie demokratyczne pozycje, to nie tylko może łamać konstytucję, ale i lokować oponentów w dołach z wapnem – bo nie ma takich poświęceń, których nie można by dokonać w imię demokracji. Te doły z wapnem to na razie pieśń przyszłości, kiedy w ramach rewolucyjnej praktyki Generalnego Gubernatorstwa głos zabierze “towarzysz Mauzer”, a na razie, jeśli w ogóle poleje się jakaś krew, to raczej tylko z nosa,

Pan prezydent Duda, którego uczestnicy bezpieczniackiego rendez-vous w Warszawie chyba nawet nie poinformowali o swojej obecności w naszym bantustanie, skwapliwie korzysta z okazji, by siedzieć cicho i kiedy osiłkowie instalowali pana Zemłę w vaginecie, zwołał Radę Bezpieczeństwa Narodowego, żeby uradziła, jakby tu wygrać wojnę na Ukrainie.

Najwyraźniej pan prezydent nie ma większych zmartwień, bo wprawdzie jest zwierzchnikiem Sił Zbrojnych, nie jest do końca pewien, czy jakaś siła zbrojna posłuchałaby jego rozkazów, gdyby były one sprzeczne z uzgodnieniami poczynionymi między reprezentantem CIA i przedstawicielem Mosadu.

W tej sytuacji lepiej siedzieć cicho, kierując się wskazówką Adama Mickiewicza, który napisał, że “kto tam, gdzie trzeba, zamilczy roztropnie, a wytrwa, choć pod młotem – celu swego dopnie”. A jakiego celu pragnie dopiąć pan prezydent? Oczywiście prestiżowej posady w NATO lub ONZ – czego bez protekcji Naszego Najważniejszego Sojusznika uzyskać niepodobna.

Stanisław Michalkiewicz



Postaw kawę

Bez złudzeń. USA z UE popierają „ład bezprawia” w Polsce



Ścisłe grono naszych wypróbowanych nieprzyjaciół udzieliło w ostatnim czasie jednoznacznego poparcia nowej ekipie Tuska. Słowem, które nie przebija się do świadomości jest: **kontynuacja**. Słudzy Żydów i Ukrainy zrobili swoje i mogą odejść. W dziele zrównoważonego [...] zastąpi ich nowoczesny *Jurgiel*t z wypróbowaną ekipą od „robienia łaski”, z Sikorskim w składzie. Nie ma już najmniejszych powodów, aby „kradnący inaczej”, a w głębszym sensie, wykonujący drugi najstarszy zawód na świecie, koledzy po fachu, zachowali swoją ulubioną zabawkę – TVP.

Słowa mają tu znaczenie odwrotne albo nie mają żadnego. Odbierz ludziom pierwotny sens słów, a otrzymasz właśnie ten stopień paraliżu psychicznego, którego dziś jesteśmy świadkami.

Józef Mackiewicz, Droga donikąd/[Maciej Urbanowski, Myśl](#)

Tytułowy „ład bezprawia” inaczej leworządność, zgodnie z opisaną przez Mackiewicza praktyką, jest od kilkadziesiąt lat (!) nazywany w Polsce, *praworządnością*. Najpierw robiła to komuna, i te właśnie czasy opisywał w swoich książkach i artykułach Józef Mackiewicz. Po roku 1989, po obaleniu Solidarności o leworządność dbał, w różnym stopniu, każdy kolejny nierząd.



Postaw kawę

Szybsza zmiana

Pewne procesy przyśpieszyły po uzyskaniu przez Mateusza Morawieckiego pozytywnej opinii sekty Chabad Lubawicz, co prawdopodobnie miało znaczący wpływ na jego nominację. Nie wypadł również przysłowiowej sroce spod ogona inny rozgrywający – Jarosław Kaczyński, którego leworządności uczył wybitny żydowski „teoretyk państwa i prawa”, **Stanisław Ehrlich**.

Przyspieszenie

Jednym z najbardziej wstrząsających widoków jest zdjęcie syna Ukraińca przesiedlonego w „akcji Wisła”, mianowanego na „polskiego ministra sprawiedliwości” rozmawiającego z Żydami o wzięciu „Polaków za mordę” pod pretekstem „walki z antysemityzmem”. Bystre oko zauważy po stronie żydowskiej Konstantego Geberta, syna Bolesława- agenta wywiadu KGB, współzałożyciela Komunistycznej Partii USA. Wzorujący się na Ukrainie, Bodnar to według Ziemkiewicza „wychowanek niejakiego Pankowskiego, jednej z najgorszych kreatur III RP”.



Rozmawiano także na temat ewentualnego powołania międzyresortowej rady, która miałaby wypracować „całościowe rozwiązania dotyczące spraw walki z antysemityzmem”. Ponadto, jako kluczowy problem wskazano „konieczność przyjęcia w prawie definicji antysemityzmu opracowanej przez IHRA – Międzynarodowy Sojusz na rzecz Upamiętnienia Holokaustu (International Holocaust Remembrance Alliance)”

Polska pod rządami PiS, w październiku 2021 roku, uznała tę definicję. /źródło cytatu i fragmentu zdjęcia Najwyższy Czas/

I znów mamy to samo.”Słowa mają tu znaczenie odwrotne albo nie mają żadnego. Odbierz ludziom pierwotny sens słów, a otrzymasz właśnie ten stopień paraliżu psychicznego, którego dziś jesteśmy świadkami.” Walkę z przejawami komunistycznej, globalistycznej, syjonistycznej indoktrynacji, symboliczny sprzeciw wobec żydowskiego rasizmu, moralne potępienie zbrodni popełnianych notabene na palestyńskich semitach, nazywa się „antysemityzmem”.

Jakże żałośnie na tym tle wyglądają podrygi antynarodowych socjalistów, którzy niedawno wrzeszczeli wyborczych wiecach “tu jest Polska, a nie Unia”, a teraz płaszcząc się przed unijną urzędniczką od leworządności, Jourovą – skarżą się na prounijnego separatystę Tuska, który zapowiedział przywrócenie „ładu prawnego” z „determinacją i żelazną konsekwencją”.



Prawo i Sprawiedliwość

@pisorgpl

...

!! Posłowie @elzbietaitek i @RafalBochenek, w imieniu posłów Klubu PiS, wręczyli pismo Wiceprzewodniczącej Komisji Europejskiej @VeraJourova, w którym opisana została obecna sytuacja w Polsce - zamachu na media publiczne i polską demokrację. 🇵🇱



2:17

5:35 PM · 20 gru 2023 · 109,6 tys. Wyświetlenia

A przecież wykładnia nie zmieniła się nawet o jotę, czego dobitnym wyrazem jest wspólny komunikat



Ambasador Mark Brzezinski  
@USAmbPoland

...

Miałem dziś przyjemność spotkać się z wiceprzewodniczącą [@EU_Commission](#) ds. wartości i transparentności [@VeraJourova](#) podczas jej wizyty w Warszawie. Stany Zjednoczone i Unia Europejska są zgodne: wzmacnianie praworządności w Polsce jest ważnym przedsięwzięciem, zgodnym z naszym wspólnym zaangażowaniem na rzecz wartości demokratycznych.



Wartości są niezmiennie: **względność słowa** prezentowana jako “wolność słowa”; **leworządność** oparta na neomarksizmie, tolerancji represywnej i qrwofilii w różnych odmianach prezentowana jako “praworządność” stojąca na straży politycznej poprawności; **państwo wyznaniowe** oparte na światopoglądzie żydokomuny prezentowanym jako “świeckie państwo” bez dekalogu, z niewolnikami, narodem obranym za przewodni z narzędziem politycznej represji czyli z jedynym i dozwolonym, **wybrany rasizmem**. Z klasą nadzorców – sędziami, kolaborantami- donosicielami pilnującymi prawidłowych relacji pomiędzy nowym proletariatem a wywłaszczonymi z własności, wolności i praw, “ekstremistami”- “antysemitami” i “qrwofobami” łamiącymi zasady politycznej uległości.



Postaw kawę

Po co Tusкови szopka z TVP? W tle pakt migracyjny



Jest porozumienie unijne w sprawie tzw. paktu migracyjnego. Od teraz do Polski [moga być](#) przymusowo relokowani nielegalni imigranci.

Po co Tusкови szopka z TVP? Wszystko wskazuje, że nie chodzi o samą kontrolę mediów publicznych. Nowy, lewicowy rząd Polski nie sprzeciwi się bowiem porozumieniu w sprawie tzw. paktu migracyjnego.

„Z radością przyjmuję historyczne porozumienie w sprawie paktu o migracji i azylu. Gratulujemy Parlamentowi Europejskiemu i Radzie wyrażenia zgody na ten przełomowy wniosek dotyczący obecnego mandatu” – poinformowała w mediach społecznościowych Ursula von der Leyen, szefowa Komisji Europejskiej.

“Dzień dobry! Mam świetne wieści – mamy porozumienie w sprawie

paktu migracyjnego, nad którym pracowaliśmy dwa ostatnie dni” – wskazała z kolei unijna komisarz do spraw wewnętrznych, Ylva Johansson.

Pakt migracyjny wprowadza zasadę „przymusowej solidarności”. W praktyce oznacza ona, że do Polski mogą być przymusowo relokowani nielegalni imigranci z krajów zachodnich. Gdyby Polska nie chciała ich przyjmować, musiałaby płacić po 2000 euro za każdą głowę. Jeśli pakt zostanie ostatecznie przyjęty, decyzja w sprawie przyjmowania uchodźców nie będzie już należeć do Warszawy, ale Komisji Europejskiej i Rady Unii Europejskiej.

NASZ KOMENTARZ: Wszystko wskazuje na to, że cyrk pod TVP, na który skierowano wszystkie kamery i mikrofony mediów głównego ścieku, ma przesłonić ten historyczny moment. Za chwilę, gdy nasz kraj zacznie być zalewany uchodźcami, padną hasła w stylu *“nie podoba wam się polityka Unii? To co, chcecie ją opuścić i iść do Putina?”*

[Źródło](#)



Postaw kawę

Turecki dziennikarz dotkliwie pobity przez izraelskie siły

bezpieczeństwa



Wsieci pojawiło się nagranie, które pokazuje, jak przedstawiciele izraelskich sił bezpieczeństwa biją fotoreportera tureckiej agencji prasowej Anadolu. Oburzenie z powodu zdarzenia wyraził w piątek Komitet Obrony Dziennikarzy (CPJ).

Jerozolima: „Najbardziej moralna armia świata” i dziennikarz tureckiej, państwowej Anadolu Ajansi.
pic.twitter.com/V0FqHwi5AJ

– Wojciech Szewko (@wszewko) [December 15, 2023](#)

Fotoreporter tureckiej państwowej agencji informacyjnej Anadolu relacjonował piątkowe modlitwy muzułmanów w pobliżu meczetu Al-Aksa we Wschodniej Jerozolimie. Jak widzimy na nagraniu, funkcjonariusze izraelskiej policji granicznej zadali mu cios kolbą karabinu, celowali do niego z broni, uderzyli, a następnie rzucili na ziemię, kopiąc w głowę.

Dodatkowo izraelscy funkcjonariusze utrudniali pracę pobliskich ekip prasowych, uniemożliwiając im dotarcie do pobitego fotoreportera.

“CPJ wzywa władze izraelskie do natychmiastowego zaprzestania ataków na dziennikarzy, pociągnięcia do odpowiedzialności osób zaangażowanych w te ataki i zapewnienia bardzo potrzebnej ochrony dziennikarzom działającym w Izraelu i na Zachodnim Brzegu” – czytamy w komunikacie CPJ.

Komitet Obrony Dziennikarzy podkreśla, że to nie pierwsze tego typu zajście.

[Źródło](#)



Postaw kawę

Punkt zwrotny



Czy ostatnie wydarzenia w sejmie to PUNKT ZWROTNY? Owszem, jeszcze nie z tych, które dają tytuły nad-rozdziałom w podręcznikach historii, ale jednak.

Oto na dwa i pół roku przed setną rocznicą zamachu majowego oraz na kilka lat przed setną rocznicą procesu brzeskiego mamy do czynienia z próbką ZAMACHU NA WOLNOŚĆ I NIETYKALNOŚĆ POSELSKĄ. Zamachu dokonują i do dalszych w tym kierunku kroków jawnie nawiązują zarówno inni posłowie, jak i politycy pozaparlamentarni, rządowi oraz liczni dziennikarze.



Postaw kawę

No bo jaka to jest WOLNA REPUBLIKA, w której, nawet nie tylko posłowi, lecz po prostu obywatelowi, człowiekowi:

- zabiera się (i to ponownie) przewidzianą umową zapłatę za wykonywaną pracę;
- nawołuje się do odcięcia nawet tych niezależnych od działalności parlamentarnej źródeł dochodu;
- zamyka się konta lub kanały w mediach społecznościowych;
- cenzuruje się akcje charytatywne, czyli „zrzutki” czynione dla jakiejś osoby będącej w potrzebie;
- zawłaszcza się pieniądze dobrowolnie przez kogoś na powyższy cel wpłacane (inna sprawa, że takich wpłat można przecież dokonywać sposobem tradycyjnym, z pominięciem systemów Hi-Tech; wtedy problemu nie ma).

Co zaś do osoby i istoty posła i poselstwa wprost:

- zabrania się posłowi... wypowiadać/przemawiać;
- zabrania się posłowi... wstępu do gmachu Sejmu;
- oskarża się posła przed prokuraturą za czyny wykonywane w związku z realizacją mandatu poselskiego (w tym przypadku nawet w samym gmachu Sejmu);
- nawołuje się publicznie do w ogóle... wykluczenia danego posła z życia publicznego (tak, to jest cytat).

Podczas gdy – powtórzmy tę mantrę – komunistyczni zbrodniarze i post-komunistyczni jawni zdrajcy Polski (że o łotrzykach drobniejszego płazu już tu nie wspomnimy) chodzą sobie nadal bezkarnie i żywią się obficie z kieszeni wynędzniałego polskiego podatnika.

I wszystko to się robi NATYCHMIAST, odruchowo, jakby się... CZEKAŁO NA OKAZJĘ, dosłownie kilka minut po dowiedzeniu się ledwie, że „gdzieś dzwonią”, bez rozeznania sytuacji, bez pełnej wiedzy o tym, co się tak po prawdzie wydarzyło, bez wysłuchania samego tego posła (*audiatur et altera pars*), a

nawet uniemożliwiając mu udzielenie bezpośrednich wyjaśnień, pomimo że kwadrans po wykonaniu swojej akcji „gaśniczej” sam się on stawił na Sali Plenarnej Sejmu właśnie w celu tychże wyjaśnień wszem i wobec ogłoszenia.

Poseł ten o dobę później (więc w dniu 13 grudnia 2023 wieczorem) udzielił obszernego wywiadu w jednej z telewizji internetowych, gdzie obszernie o wszystkim opowiedział; tak, iż ludzie którzy dotąd nie znali owego problemu, z jakim się był w Sejmie z gaśnicą w rękach zmierzył ów poseł, po tymże wywiadzie powinni rozumieć już wszystko.

Lecz wielu w obiegu medialnym zachowuje się nadal tak, jakby ani tenże wywiad internetowy wcale nie zaistniał, jakby ów poseł kwadrans po zdarzeniu żadnych z mównicy sejmowej wyjaśnień nie udzielał, i jakby wcześniej, w minionych latach, nie wypowiadał się był obszernie i ze znanstwem (!) o sprawach, które leżą u podstaw, w zestawieniu z ich wielką wagą iście niewinnej, akcji „gaśniczej” z dnia 12 grudnia 2023 roku.

Sejm, który takie jak wyżej rzeczy przeciwko polskiemu posłowi praktykuje, powinien się NATYCHMIAST SAMOROZWIĄZAĆ, a to z powodu samozaprzeczenia fundamentalnym zasadom swego istnienia jako Sejmu/Parlamentu właśnie.



Postaw kawę

I jeszcze to nazajutrz, demonstracyjne, gromadne, z udziałem Prezydenta Republiki... powtórne zapalanie sejmowej chanukiji, w tym samym miejscu, pod tą ścianą wyrażającą rzeź, jakiej Polacy zostali poddani w XX wieku – bardzo niebezpieczna prowokacja, po tym co zaszło poprzedniego dnia.

Lecz – czego my się jeszcze z Internetu dowiadujemy z dnia

kolejnego – 14 grudnia 2023 roku? Oto jakaś znacznie większych rozmiarów chanukija, przyozdobiona podobno flagą Izraela (prowadzącego właśnie wiadomą akcję w Strefie Gazy) stała sobie ot tak, wprost na ulicy, we Wrocławiu. I ktoś tę konstrukcję sprawnie zdemontował, co jest właśnie treścią owej zwięzłej internetowej wzmianki.

Gdzie jeszcze po Polsce, jak długa i szeroka, poustawiano w miejscach publicznych właśnie teraz, W KATOLICKIM-CHRZEŚCIJAŃSKIM ADWENCIE, owe dziewięcioramienne świeczniki? Rozejrzyjcie się! Obudźcie się! Znaczący informują, że chanukija, i to małych, stołowych rozmiarów, jest to u ogółu Żydów wyposażenie domowe, nie przeznaczone do publicznego demonstrowania. Lecz ponoć pół wieku temu pewna mniejszość uznała inaczej, czego następstwa właśnie teraz w Polsce obserwujemy.

Już Setki Lat Temu ludzie uznali, że dlatego w Sejmie (Parlamencie) ma się toczyć debata WŁAŚNIE SŁOWNNA i/lub Z UDZIAŁEM GESTÓW/SYMBOLI, choćby i najbardziej zajadła, niechby i „do bólu” rzeczowa (sic!), aby na ulicach nie toczyła się w tych samych sprawach debata krwawa; na przykład taka, jakiej Stulecie przypadnie w Polsce w maju roku 2026.

Przecież wszyscy, którzy publicznie (zazwyczaj poprzez mass media) lub skrycie (spisek!) nawołują przeciwko Panu Posłowi tak, jak to wyżej z nasłuchu mass mediów treściwie przywołaaliśmy, już popełniają WYKROCZENIE (Kodeks Wykroczeń) lub nawet PRZESTĘPSTWO (Kodeks Karny) i stają w poprzek zapisom Konstytucji RP.

I jeszcze ta osoba, która nie będąc członkiem Sejmu, lecz przez kogoś zaproszonym gościem (w Sejmie ciągle przebywają jacyś goście), tak ochoczo w pobliżu owej chanukiji-menory poczuła się właśnie w gmachu polskiego Sejmu... gospodarzem, czy raczej... gospodynią, że śmiało rzuciła się na polskiego posła, i to w gmachu polskiego Sejmu właśnie, bijąc go po rękach i szarpiąc (tak widać na internetowych filmikach), a nadto

wykrzykując coś pod jego adresem.

Zauważmy, że tego, czyli ataku na polskiego posła, nie ośmielili się wykonać nawet owi widoczni na nagraniach, a odpowiadający przecież „za spokój i bezpieczeństwo” strażnicy sejmowi (Straż Marszałkowska), ani ci w mundurach wyjściowych, ani ci w polowych. I słusznie, bo to nie ich rzecz.

Tytułowy grudniowy „punkt zwrotny”, jakiego faktografię powyżej zarysowaliśmy, niech posłuży owym spośród nas „ostatnim sprawiedliwym” na przetestowanie owego obowiązującego dziś w Polsce paradygmatu DEMOKRACJI, przez niektórych autorów nazywanej zasadnie... DYZMOKRACJĄ (sic!).

Jest sobie oto polski poseł, wykonujący – o, jakże jawnie (sic!) – w samym gmachu polskiego Sejmu, działalność niewątpliwie objętą jego poselskim-politycznym mandatem pochodzącym od wyborców przecież, czyli – w tym systemie – od SUWERENA. Nieprawdaż?

I nie jest to przecież żaden-tam poselski atak (sic!), słowny lub czynny (sic!), na polskie służby mundurowe (sic!), jak na przykład Straż Graniczna czy Policja, co media nam pokazywały nie raz, i czego winowajców nawet na gruncie li tylko publicystycznym do żadnej odpowiedzialności nie pociągano.

Kim więc są i na co zasługują ci wszyscy, którzy tak ochoczo i NATYCHMIAST, BEZ NAJMNIEJSZEJ ZWŁOKI, rzucili się – i nawet się z tym nie kryli (!!!) – aby tamtego posła zwyczajnie... zdeptać (sic!).

„Uderz w stół, a nożyce się odezwą” – powiada stare przysłowie. Tu poświęciliśmy uwagę przynajmniej niektórym „nożycom” krajowym. Bo są też i te zagraniczne.

Raz jeszcze zauważmy, że owa triumfalna [chanukija](#) została ustawiona i zapalona tuż przy i na tle liczącej setki nazwisk tablicy upamiętniającej wojenną rzeź dokonaną na Polakach-gojach, w tym przypadku na polskich parlamentarzystach, w

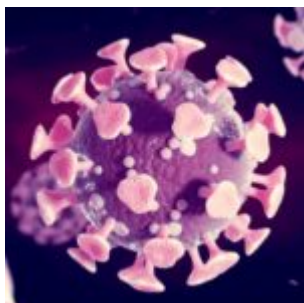
ogromnej swej większości katolikach. Skoro wkroczone w świat symboli, zestawień, skojarzeń, wydźwięków, współzależności, to i my tak wskazanym szlakiem skwapliwie podążajmy.

Sławomir Goworzycki



Postaw kawę

Polak głupi przed szkodą, po szkodzie – mądrzejszy



Po obserwowanej obecnie totalnej klapie szczepień na krakena, sprawdza się tylko pierwsza część przysłowia. Owszem – przed szkodą Polacy są głupi, ale po szkodzie już nie koniecznie.

Przyjrzyjmy się statystykom szczepień na dzień 18.09.2023r. (źródło: <https://tropicalmed.pl/statystyki/2023/szczepienia-na-covid-statystyki>)



Postaw kawę

Statystyki szczepień na COVID-19 w Polsce

liczba podanych szczepionek: 58 026 643,
zaszczepieni jedną dawką: 22 877 161,
zaszczepieni dwoma dawkami: 19 760 134.

Po kilku dniach szczepień na krakena udało się wyszczepić ok. 150 tysięcy (stan na dzień 15 grudnia) żałosnych naiwniaków. Nawet jeśli przyjmiemy, że uda się wyszczepić 400 tysięcy osób, czyli tyle ile zakupiono szczepionek na krakena, to liczba ta stanowi niewielką część szczepianów kowidowych.

Cóż takiego się stało, że Polacy zmądrzeli po szkodzie i szczepienia na krakena olali?

Nic wielkiego: zostali pokaleczeni pierwszymi szczepieniami, zaś pewna część szczepianów eksperymentu nie przeżyła. Mówiąc inaczej prawie 23 miliony Polaków włożyło dłonie w ogień gdyż uwierzyło oszustom, że nie będzie bolało, a gdy zabolało zdumiała się i „poszła po rozum do głowy”, być może za późno, ale lepiej późno niż wcale!

Według oficjalnych danych, od pierwszego dnia szczepienia (27.12.2020 r.) do Państwowej Inspekcji Sanitarnej zgłoszono 18 781 niepożądanych odczynów poszczepiennych, (źródło: <https://www.gov.pl/web/szczepimysie/niepozadane-odczy ny-poszczepienne>).

Z badań przeprowadzonych w wielu państwach wynika, że zgłaszanych jest tylko ok. 1% powikłań poszczepiennych. W Polsce jest to jeszcze mniej, gdyż zgłoszenie NOP jest obwarowane taką biurokracją, że lekarze bardzo niechętnie takie poszczepienne dolegliwości zgłaszają, a często jest to po prostu niemożliwe!

Jeśli przyjmiemy, że w Polsce (tak jak i na całym świecie) zgłasza się tylko 1 % powikłań poszczepiennych, to

faktycznie pokaleczonych zostało 1 878 100 osób, co jest bardzo skromnym przybliżeniem. Ponieważ o fakcie pokaleczenia szczepionką danego osobnika dowiaduje się co najmniej 10 osób z jego otoczenia rodzinnego, zawodowego i towarzyskiego, więc prawie 100% Szczepanów albo doświadczyło na sobie „dobrodziejstw wyszczepiania” albo zobaczyło takie skutki wśród rodziny czy znajomych.

Po takiej bolesnej lekcji chętnych do wkładania ręki w płomień po raz kolejny już brakuje, i tylko skończeni głupcy przyłączają się do zabawy w rosyjską ruletkę!

Opisaną sytuację można by skwitować ludowym przysłowiem: Cygan idzie przez wieś tylko raz, albo: Polak przed szkodą głupi, ale po szkodzie mądrzeje!

Pisałem wielokrotnie, że grypą (jak byśmy ją nie nazwali: kowidem, krakenem, itp) nie można się zarazić, gdyż nie jest to choroba zakaźna, jest ona skutkiem wychłodzenia organizmu, dlatego występuje sezonowo od jesieni do wiosny, czyli w okresie w którym łatwo wychłodzić organizm!

Od roku 1918 (czyli od czasu epidemii hiszpańskiej grypy) przeprowadzono dziesiątki prób zarażenia osób zdrowych poprzez wprowadzenie im do organizmów płynów ustrojowych pobranych od osób chorych. Ani w jednym wypadku nie doszło do zakażenia!

Wyniki eksperymentów w USA opublikowane w czasopiśmie American medical association, Boston Medical and Surgical Journal i raportach zdrowia publicznego

<https://greatmountainpublishing.com/wp-content/uploads/2020/10/Experiments-on-Flu-Spread-by-Rosenau.pdf>

Jeśli grypa nie jest chorobą zakaźną, to co zawiera szczepionka mająca zwalczyć wirusa, którego nie ma?

Szczepiany się nad tym nie zastanawiają, ale już się poparzyli pierwszymi szczepionkami na kowida i dotarło w końcu do nich, że biurokracja rządowa i medyczno -medialna nie chce ich leczyć, lecz przeciwnie: pokaleczyć i pozabijać, więc bronią

się jak mogą, omijając ubojnie szczepionkowe na kilometr!

Czyli edukacja poprzez „nakopanie do dupy” działa co dobrze rokuje na przyszłość!

Anthony Ivanowitz



Postaw kawę

Oklaski dla Brauna



Dzień 12 grudnia 2023 roku z pewnością przejdzie do historii. Jak wiele innych, zresztą. Chociaż patrząc na różne wydarzenia, jakie miały miejsce w polskim „knesejmie”, jak niektórzy opisują parlament tutejszego bantustanu, to happening posła Grzegorza Brauna będzie chyba jednak trudny do pobicia. No bo czymże byłaby nawet bójka kilku parlamentarzystów lub ich napaść na kolegę z ławy, wobec gaszenia świec gaśnicą proszkową?

Wykład Grzegorza Brauna z 2017 roku, [w którym omówił święta żydowskie](#), wyjaśnia wiele, bo podkreśla nowe elementy obchodów. Nie wszyscy wiedzą o komercjalizacji Chanuki, która nastąpiła w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat oraz o tym, że to nie jest zasadniczo żadne święto religijne, a upamiętnienie

zwycięstwa militarnego, które Żydzi obchodzili w swoich domach. Prezenty i słodycze dla dzieci są związane z Chanuką od lat 70-tych ubiegłego stulecia, jako odpowiedź na to, co robią chrześcijanie w okresie Bożego Narodzenia. Menora ze świecami nie jest też obrazem Boga, ale przedmiotem powiązanym z obrzędami różnych świąt. Stąd też czyn posła można porównać co najwyżej do zniszczenia choinki, jako tradycyjnego elementu Świąt Bożego Narodzenia, nie związanego jednak z postaciami biblijnymi, historią zbawienia, czy kultem chrześcijańskim, nawet pojmowanym bardzo szeroko. Przypomnijmy, że choinkę akurat Grzegorz Braun zniszczył rok temu z powodu wystroju promującego LGBTQXYZ, a więc nie licującego z powagą Narodzin Jezusa. I sądziłem, że nikomu nie przyjdzie do głowy żeby podawać go do sądu za zakłócenie obrzędu religijnego. Nie do końca miałem rację, bo redaktor Leszek Szymowski ujawnił, że sprawa znalazła się w prokuraturze okręgowej, najpierw w Krakowie, a potem w Warszawie. Oczywiście, w tym przypadku mogła być mowa jedynie o zniszczeniu mienia, choć zapewne ziejący jadem OMZRIK znalazłby w działaniu posła i „mowę nienawiści” i „poniżanie narodu ukraińskiego”, a nawet obrazę wszystkich europejsów, bo podobno na drzewku znalazły się również ozdoby z niebiesko-żółtą flagą oraz gwiazdy UE.



Postaw kawę

Rzecz jasna, pomysłodawcy i promotorzy obchodów Chanuki w Sejmie, zapewne uważają, że takie świętowanie, to oczywista oczywistość. A niby czemu? Czy fakt, że wśród posłów są osoby wyznania mojżeszowego powoduje jakieś zobowiązanie do instalowania menory w tak istotnym dla Polaków miejscu? Czy ktoś spytał nas o zgodę? Ortodoksyjni Żydzi uważają Chabad Lubawicz, czyli promotorów Chanuki w nowej wersji, za sektę. Warto posłuchać [wykładu dr Krajskiego](#), który wyjaśnia cały ten „fenomen”. Prawdą jest to, co powiedział poseł Braun odnośnie

promocji kabały, a więc satanizmu w polskim parlamencie. Przerażeniem może w tej sytuacji napawać nie performance polityka Konfederacji, ale fakt, że to Marszałek Sejmu, a więc druga osoba w państwie, podobnie jak Prezydent RP zapraszają sektę do wspólnego świętowania!!! Dwie (przynajmniej teoretycznie) najważniejsze postaci trzydziestoosmimilionowego kraju kompromitują go na arenie międzynarodowej. Co tutaj jest większym skandalem? Sprawa ma zresztą drugie, a nawet trzecie dno, co można zrozumieć po wysłuchaniu krótkiego [programu dr Anny Mandreli](#). Nikt nie zadaje sobie bardzo ważnego, a może nawet KLUCZOWEGO pytania: **czemu akurat ten**, a nie inny odłam religii judaizmu (jeśli przyjmiemy, że kabała w ogóle jest jeszcze w ogóle judaizmem), zaprasza się na salony? No, właśnie... Dlaczego? Jeśli ktoś chce się zanurzyć w temat poświęcony sekcje Chabad Lubawicz i jej guru, jakim był i wciąż pozostaje Menachem Mendel Schneerson, polecam [kanał ALTER-HISTORIA](#). Potwierdzenie słuszności oceny sytuacji, a co za tym idzie, także działania pośła Brauna, w oparciu o fakty, których zakwestionować się po prostu nie da, Czytelnik znajdzie w innym [programie dr Stanisława Krajskiego](#). To jest materiał, który powinien obejrzeć KAŻDY polski parlamentarzysta, zanim w ogóle otworzy usta w kompletnie poronionej krytyce Grzegorza Brauna. Niestety, będą woleli się ośmieszać, niż zmierzyć się z prawdą. Sorry, taki mamy klimat, można skonstatować, cytując pewną panią...

Absolutnie kuriozalne było tłumaczenie przedstawiciela sekty, że chodzi tu „o wzajemny szacunek” i że „dla każdego Żyda oraz każdego obywatela świata, świece chanukowe symbolizują tolerancję, wolność religii i wolność tożsamości”. Czy temu panu się przypadkiem (lub celowo) coś nie „pozajączkowało”? O jakiej tolerancji można mówić przy święcie z okazji wyżynania innej nacji? Chyba, że chodziło o pewną paralelę do obecnej sytuacji, gdzie mordowane są palestyńskie dzieci w liczbie przekraczającej łączną ilość cywilów zabitych w walkach na Ukrainie. Gdzie tu wolność religijna? Próba narzucenia Polakom

narracji, jakoby odtąd pamiątka rasistowskiego pogromu miała być równoważna ze świętowaniem Narodzenia Zbawiciela Świata?! To jest ta „wolność religii”? Raczej szybkość „nowej religii”. Wolność tożsamości? Czyjej i za jaką cenę? I na czym ma polegać ta „niby-wolność”? Czy oznacza, że od przyszłego roku wstawimy do Knesetu choinkę, dekorację stajenki, czy może od razu powiesimy krzyż przy ogólnym aplauzie tamtejszych parlamentarzystów? Tak będzie? Wolne żarty!

Ale wydarzenie, które osiągnęło wysoką oglądalność w skali świata, obnażyło nie tylko hipokryzję i podłość lewicy. Wystarczą dwa cytaty. Proszę spojrzeć:



Dotyczy to również Szymona Hołowni, który jeszcze niedawno mówił tak:



Szymon Hołownia ✓
@szymon_holownia

Obserwuj



Sąd w Płocku uniewinnił dziś trzy osoby oskarżone o zniewagę uczuć religijnych poprzez rozklejanie wizerunku "Tęczowej Matki Boskiej". W [@PL_2050](#) opowiadamy się za tym, aby obraza uczuć religijnych nie była ścigana z oskarżenia publicznego i aby nie groziła za nią kara więzienia.

11:12 · 02 mar 21

Czyli jak zawsze, załgana do cna narracja, która sprowadza się do gloryfikacji przemocy, pod warunkiem, że „to nasza przemoc”. Jeśli ktokolwiek spróbuje przeciwstawiać się lewicowej, „jedynie słusznej racji”, należy go zniszczyć wraz z całym środowiskiem. Wyrwać z korzeniami i wyrzucić na śmietnik historii. To jest ta „tolerancja” represywna.



Postaw kawę

Jasne, można dywagować, czy Grzegorz Braun nie przesadził z ekspresją i przypadkiem nie wylał dziecka z kąpielą. Wszak gdyby z trybuny sejmowej wygłosił słuszną krytykę dla karygodnych prób wprowadzania sekciarstwa i obcych świąt do miejsc, które tradycyjnie powinny kojarzyć się z polską racją stanu, narodową dumą i tradycją polskiego parlamentaryzmu, zyskałby poklask... No, właśnie. Czyj? Na 100% wyłącznie posłów Konfederacji. Takie są fakty... I nikt by pewnie tego nie zauważył. Teraz stał się „naczelnym antysemitą świata” i ma

przeciwko sobie wszystkich? To błąd rozumowania, który niestety charakteryzuje również większość partyjnych kolegów pana posła. Opowieści, które [snuje parlamentarzysta Sławomir Mentzen](#), choć mają pewne podstawy, opierają się niestety na fałszywych przesłankach. Otóż, **po pierwsze** – NICZEGO byście nie zyskali, podobnie, jak nie zyskaliście eliminując posła Brauna w kampanii wyborczej. To są mrzonki! Takie rzeczy mógłby wygadywać ktoś, kto jest w polityce „od wczoraj”. Owszem, może się zdarzyć, że banda czworga, czy pięciorga (w zależności od tego, jak liczyć koalicję Hołowni), zabierze Konfederacji marszałka, ale z dużą dozą pewności i tak by znalazła do tego pretekst. Przecież to, że poseł Krzysztof Bosak „sobie nie radzi” można stwierdzić w dowolnym momencie i z kompletnie nieistotnego powodu. I NIKT im nic nie robi, kiedy się dogadają i przegłosują taki wniosek.

Po drugie, odcinając się od Brauna piłujecie konar na którym siedzi obecnie cały Klub. Chcecie mieć za chwilę dwa koła? Naprawdę? To będzie prowadziło już tylko w jednym kierunku. Same dwa koła, podobnie, jak dwa pedały, nie wystarczą, żeby pojechać dalej wytyczoną trasą... Być może taka trasa już od jakiegoś czasu nie istnieje i każdy jakoś tam stara się grać na siebie. Tylko, że to wróży kompletną klapę w kolejnych wyborach, które tuż, tuż. Można pohukiwać, że „nie staniemy się zakładnikami Brauna”, podobnie jak czyni to marszałek Hołownia, ale czy w kontekście tego wydarzenia przystoi to formacji, która mieni się być prawicą? W jednym Sławomir Mentzen ma rację. Akcja najaktywniejszego posła Konfederacji przykryła na chwilę zbrodnie Izraela na narodzie palestyńskim. Ale sytuacja w polskim parlamencie, to nie jest coś, nad czym medialny świat będzie się pochylał bez końca. To wyłącznie lokalna ciekawostka, która może żyć kilka dni. Być może nawet tydzień. I co z tego? Palestyńczycy już teraz podziwiają posła Brauna i z pewnością zapamiętają, że w Polsce są w polityce ludzie, którzy nie tylko potrafią właściwie ocenić sytuację, ale też mają odwagę o tym mówić i stanowczo odrzucają poprawność polityczną. Wbrew pozorom nie jest tak, że Izrael

ma wszędzie przyjaciół. Przeciwnie! W obecnym stanie swoich działań wciąż poszerza listę wrogów. I może się zdarzyć, że Polska kolejny raz postawi na niewłaściwego konia. A przecież alternatywa istnieje. Tylko, że to wymaga szerszego spojrzenia i odwagi. Co najmniej takiej, jaką posiada Grzegorz Braun.

Po trzecie, grillowanie partyjnego kolegi w akcie jakiejś obłądnej, kompletnie nieuzasadnionej ekspiacji, może wyłącznie pogorszyć sytuację i to pod każdym względem! Jak wiadomo, na pochyłe drzewo, itd.

Należało to natychmiast przeciąć i skandaliczne groźby karalne skierowane przez marszałka Hołownię w kierunku wicemarszałka Bosaka zgłosić do prokuratury i zwołać konferencję prasową. Nie wystarczą deklaracje, że „nie będzie nam nikt meblował partii”, itp. Tutaj potrzeba konkretnych działań. To Szymon Hołownia powinien po szantażu, którego się dopuścił utracić immunitet poselski i stanąć przed sądem. Póki co, od strony formalnej, Grzegorz Braun nie popełnił żadnego czynu zabronionego. Palenie ognia w pomieszczeniach zamkniętych narusza przepisy przeciwpożarowe i reakcja posła, choć być może nieco nadmiarowa, była jak najbardziej uzasadniona. Zapobiegł nieszczęściu, czyż nie? A całkiem serio, nawet jeżeli koledzy uznali, że przesadził, należało spokojnie ocenić sytuację, motywy oraz śmiało spojrzeć w przyszłość i stanąć murem za bezkompromisowym parlamentarzystą, podobnie jak uczyniły tysiące ludzi, którzy chcieli go wesprzeć finansowo. A co mamy? Bezterminowe zawieszenie posła Brauna w prawach członka Klubu i zakneblowanie go, również bezterminowo, czyli być może do końca kadencji? Przecież to nic innego, jak potykanie się o własne nogi. Do czego doprowadziło zawieszenie pana Janusza Korwina-Mikke? Jakie są pozytywne tej ewidentnej paranoi? Wszyscy widzą.

Po czwarte, wypowiedź, w której Mentzen pozwala sobie (choć pewnie w dobrej wierze) porównać Mszę Świętą do Chanuki, to już naprawdę jest gruby nietakt, żeby nie używać mocniejszych

słów.

A tymczasem wystarczyłoby poczytać komentarze i to niemal NA WSZYSTKICH forach internetowych, bez względu na ich profil polityczny, żeby zrozumieć jak dalece Polacy popierają działanie pośła Brauna i że wielu z nich otworzyły się w końcu oczy. Zobaczyli, co się tu naprawdę wyprawia. Zapewne nie nastąpi żaden przełom i ludzie nie wyjdą w obronie Brauna na ulice. Negatywny elektorat będzie jeszcze dość długo przeważał. Mimo wszystko, nie lekceważyłbym tych, którzy nie tylko widzą, kto jest od lat bezwzględny agresorem w konflikcie bliskowschodnim, ale też zrozumieli, że polityka prowadzona, a w zasadzie zaniechana, tak wobec Ukrainy, jak i państwa położonego w Palestynie, wiedzie ojczyznę wprost w kierunku przepaści. I to nie jest określenie na wyrost.

Kiedy się słucha wypowiedzi ministrów nowego rządu, włosy stają na głowie dęba. Niestety, wypadałoby zacytować w tym miejscu bardzo ładnie dodaną przez Artura Andrusa strofę piosenki, którą zachwycił się podczas wizyty w naszym kraju George W. Bush. Tak mu się spodobał tekst braci Golców, że postanowił go przy pożegnaniu zacytować:

„Tu na razie jest ściernisko, ale będzie San Francisco”, do czego w kabaretowym komentarzu Artur Andrus dopisał: „Wręcz przeciwnie, drogi panie, jest ściernisko i zostanie”...

[Źródło](#)



Postaw kawę

Neomarksizm w szkołach czyli chronić dzieci!



Dramatyczny apel Barbary Nowak: Pilnujcie dzieci! Idzie to, co ma je zniszczyć

– Mamy zapowiedzi, że przejmą to ministerstwo osoby, które nie mają żadnego przygotowania żeby uczyć, decydować o programach i jak będą wychowywane nasze dzieci – mówiła małopolska kurator oświaty podczas organizowanej przez Ruch Ochrony Szkoły i Fundację Klubu Ronina konferencji zatytułowanej „Dokąd zmierza polska szkoła. Rozum, czy emocje?”.

– Odbije się to na naszych uczniach. Młody człowiek nie powinien być przedmiotem eksperymentu, ale tak jest to zapowiedziane, i tak będzie – podkreślała Barbara Nowak.

Małopolska kurator oświaty przytoczyła szereg zapowiedzi dotyczących tego, w którą stronę pójdą zmiany w oświacie wprowadzane przez nowy rząd. Przykładowo, była szefowa resortu edukacji Krystyna Szumilas, oprócz podwyżek dla nauczycieli anonsowała odchudzenie szkolnej podstawy programowej. Słowem – jeszcze mniej wiedzy. Dariusz Klimczak z Trzeciej Drogi mówił, że najważniejsze w polskiej szkole będzie wprowadzenie jednej godziny dziennie języka angielskiego, nauczanego „nowatorskimi metodami”. Nowa koalicja zamierza zlikwidować przedmiot Historia i Teraźniejszość.



Postaw kawę

MEN objąć ma przedstawicielka skrajnej lewicy Barbara Nowacka, zwolenniczka swobody zabijania dzieci nienarodzonych, ideologii gender, możliwości adoptowania dzieci przez homoseksualistów oraz „hodowlanej” metody in vitro.

– Pilnujcie dzieci, idzie to, co ma je zniszczyć – apelowała małopolska kurator.

– Dzisiaj szalenie ważnym zadaniem dla rodziców, nauczycieli jest podjęcie aktywnej działalności, zbudowanie struktur, które uchronią dzieci przed złem; zbudowanie prawdziwie sprawnych wspólnot, które obronią dzieci, a tym samym obronią Polskę – apelowała Barbara Nowak.

Źródło: Blogpress.pl/PCh24.pl

—*—

Konferencja oświatowa: Dokąd zmierza polska szkoła. Rozum czy emocje? (Część 1)

- Rzecznik Praw Dziecka Mikołaj Pawlak: Słowo wstępne
- Arkadiusz Stelmach, wiceprezes Stow. Ks. Piotra Skargi: Instrumenty globalnego zniewolenia – wokół raportu „Zrównoważony rozwój”
- Kurator Małopolski Barbara Nowak: Katalog zmian planowanych w szkołach
- Panel: Edukacja włączająca z różnych perspektyw.

Z udziałem: dyrektor Jerzy Walczak (Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy), Agnieszka Pawlik-Regulska (polonistka), inni nauczyciele i rodzice, moderuje Hanna Dobrowolska, Ruch

Konferencja oświatowa: Dokąd zmierza polska szkoła. Rozum czy emocje? (Część 2)

- Bartosz Kopczyński, wiceprezes Towarzystwa Wiedzy Społecznej w Toruniu: Problemy psychiczne młodzieży – cele fałszywych narracji
- Jolanta Dobrzyńska, ekspert oświatowy: Dokąd prowadzona jest polska szkoła?
- Debata – wprowadzenie do debaty i wnioski: Józef Orzeł, prezes Fundacji Klubu Ronina
- Podsumowanie konferencji: Rzecznik Praw Dziecka Mikołaj Pawlak

[Źródło](#)



Postaw kawę

**Mordowanie chrześcijan,
kobiet przez izraelskich
snajperów, czołgi. łaciński**

Patriarchat Jerozolimy



Łaciński Patriarchat Jerozolimy

Biuro Prasowe

16.12.2023 [*IDF – The Israel Defence Forces · Siły Obronne Izraela*]

Dzisiaj około południa, 16 grudnia 2023 roku, snajper IDF zamordował dwie chrześcijanki w parafii Świętej Rodziny w Gazie, gdzie większość rodzin chrześcijańskich schroniła się od początku wojny. Nahida i jej córka Samar zostały zastrzelone, gdy szły do klasztoru sióstr. Jedna z nich zginęła, gdy próbowała przenieść drugą w bezpieczne miejsce. Siedem kolejnych osób zostało postrzelonych i rannych, gdy próbowały chronić innych na terenie kościoła. Nie otrzymano żadnego ostrzeżenia, nie otrzymano powiadomienia. Rozstrzelano je z zimną krwią na terenie parafii, gdzie nie ma stron wojujących.

Wcześniej rano rakietę wystrzeloną z czołgu IDF wycelowała w Klasztor Sióstr Matki Teresy (Misjonarek Miłości). W klasztorze przebywają ponad 54 osoby niepełnosprawne i jest on częścią kompleksu kościelnego, który został oznaczony jako miejsce kultu od początku wojny. Zniszczony został generator w budynku (jedyne źródło prądu) oraz zasoby paliwa. W wyniku eksplozji i potężnego pożaru dom został uszkodzony. Dwie kolejne rakietę wystrzelone z czołgu IDF wycelowały w ten sam klasztor, przez co dom nie nadaje się do zamieszkania. 54 osoby niepełnosprawne są obecnie wysiedlone i nie mają dostępu

do respiratorów niezbędnych do przeżycia.

Ponadto, wczoraj wieczorem w wyniku ciężkich bombardowań w okolicy, trzy osoby zostały ranne na terenie kościoła. Dodatkowo zniszczono panele słoneczne i zbiorniki na wodę, które są niezbędne do przetrwania społeczności.

Razem w modlitwie z całą wspólnotą chrześcijańską składamy wyrazy bliskości i kondolencje rodzinom dotkniętym tą bezsensowną tragedią. Jednocześnie nie możemy nie wyrazić, że nie możemy pojąć, jak można było przeprowadzić taki atak, tym bardziej, że cały Kościół przygotowuje się do Bożego Narodzenia.

Łaciński Patriarchat Jerozolimy z wielkim zaniepokojeniem śledzi rozwój sytuacji i w razie potrzeby przekaze dodatkowe informacje.



16/12/2023

Around noon today, December 2023 ,16 a sniper of the IDF murdered two Christian women inside the Holy Family Parish in Gaza, where the majority of Christian families has taken refuge since the start of the war. Nahida and her daughter Samar were shot and killed as they walked to the Sister's Convent. One was killed as she tried to carry the other to safety. Seven more people were shot and wounded as they tried to protect others inside the church compound. No warning was given, no notification was provided. They were shot in cold blood inside the premises of the Parish, where there are no belligerents.

Earlier in the morning, a rocket fired from an IDF tank targeted the Convent of the Sisters of Mother Theresa (Missionaries of Charity). The Convent is home to over 54 disabled persons and is part of the church compound, which was signaled as a place of worship since the beginning of the war. The building's generator (the only source of electricity) and the fuel resources were destroyed. The house was damaged by the resulting explosion and massive fire. Two more rockets, fired by an IDF tank, targeted the same Convent and rendered the home uninhabitable. The 54 disabled persons are currently displaced and without access to the respirators that some of them need to survive.

In addition, as a result of the heavy bombing in the area, three people were wounded inside the church compound last night. Furthermore, solar panels and water tanks, which are indispensable for the survival of the community, were destroyed.

Together in prayer with the whole Christian community, we express our closeness and condolences to the families affected by this senseless tragedy. At the same time, we cannot but express that we are at a loss to comprehend how such an attack could be carried out, even more so as the whole Church prepares for Christmas.

The Latin Patriarchate of Jerusalem follows this developing situation with great concern and shall provide additional information as needed.



Postaw kawę

Konferencja i awantura. Braun WYRZUCONY z własnego biura



„Precz z antysemityzmem” – takim okrzykami przerywano konferencję prasową Grzegorza Brauna w jego okręgu wyborczym. Polityk poinformował o tym, że zostaje wyrzucony z własnego biura poselskiego.

Grzegorz Braun podczas konferencji prasowej zaprosił wszystkich chętnych na spotkanie otwarte w jego biurze poselskim.

– *Będzie to być może jedno z ostatnich spotkań w tym biurze poselskim, ponieważ gospodarz tego budynku wypowiada nam lokal*
– powiedział prezes Konfederacji Korony Polskiej.



Postaw kawę

Polityk zaznaczył, że do lokalu zaprosił go jeszcze poprzedni prezydent Rzeszowa, ale „teraz inna jest polityka miasta, inna

jest polityka państwa i w związku z tym będziemy musieli szukać sobie innego miejsca na mapie”.

Przypomnijmy, że Rada Miasta Rzeszowa oraz prezydent Rzeszowa w mocnych słowach potępił Brauna za incydent gaśnicowy.

„My, przedstawiciele wszystkich klubów radnych Rady Miasta Rzeszowa oraz Prezydent Miasta Rzeszowa wraz całą administracją samorządową miasta, kategorycznie potępiamy wczorajsze zachowanie w Sejmie, posła Grzegorza Brauna. To haniebne i niedopuszczalne zachowanie człowieka, który do Sejmu dostał się głosami mieszkańców Podkarpacia, w tym rzeszowian, a historię naszego miasta potraktował cynicznie i bezrefleksyjnie” – mogliśmy przeczytać w oświadczeniu.

Braun jednak najwyraźniej zupełnie nie zamierza się kajać, ani przeproszać za to, co zrobił. Konferencja prasowa, w której brał udział, zwołana została pod hasłem „Tu jest Polska, a nie Polin”.

– Tu jest Polska na razie jeszcze. Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska. Miasto Rzeszów – dawnie województwo lwowskie, a dziś województwo podkarpackie. A tymczasem na szczeblu centralnym władzy Rzeczypospolitej Polskiej ujawniła nam się nowa wielka koalicja chanukowa – twierdzi Braun.

– Wydarzenia ostatnich dni pokazały, że są kwestie w których między stronami sporu, na pozór czasem bardzo zacieklego sporu, PiS i PO z przystawkami, w kwestiach kardynalnych tego sporu nie ma – powiedział polityk.

[Źródło](#)



Postaw kawę